



## Porzucone wraki, popękana ścieżka i puste powierzchnie usługowe

2023-12-04

**Wraki aut w Nowej Hucie, wadliwa nawierzchnia ścieżki rowerowej wzdłuż wałów Rudawy, wniosek wspólnoty mieszkaniowej i dotacje do przedszkoli - oto tematy interpelacji złożonych przez radnych: Łukasza Sęka, Łukasza Gibała i Łukasza Wantucha.**

Radny **Łukasz Sęk** interpeluje w sprawie porzuconych pojazdów. - Otrzymałem zgłoszenia od mieszkańców dotyczące nieużywanych od dawna samochodów, które zajmują miejsca parkingowe: Opel Vectra z parkingu na ul. Kupały naprzeciwko bloku 14; Citroen z ul. Popielidów na przeciwko bloku 36a; Fiat Seicento (bez OC) z os. Piastów między blokiem 1a, a Rondem Piastowskim; Skoda Octavia z parkingu obok bloku 14 wjazd z ulicy Kupały; Volkswagen Polo (bez OC) z parkingu przed barem na os. Piastów 21c - pisze radny, prosząc o przeprowadzenie kontroli w wyżej wymienionych miejscach oraz doprowadzenie do usunięcia pojazdów, które stoją niezgodnie z przepisami. Łukasz Sęk do interpelacji dołączył dokumentację fotograficzną.

Radny **Łukasz Gibała** pisze w interpelacji do Prezydenta Miasta Krakowa, że rozwiązania zastosowane w przypadku budowy ścieżki rowerowej w ciągu wałów Rudawy, jak i sam proces jej realizacji, rodzą wiele pytań i wątpliwości. - Aktualnie, kiedy prace są już na ukończeniu, zgłaszany jest szereg obaw o prawidłowość wykonania przedmiotowego zadania - zauważa radny i dodaje, że już wcześniej mieszkańcy wskazywali (co było wielokrotnie przekazywane do Zarządu Zieleni Miejskiej), że materiał, z jakiego wykonana jest ścieżka, kruszy się i pęka jeszcze przed oddaniem inwestycji do użytku. Później, w związku z dalszym postępowaniem prac, podnoszone były okoliczności związane z tym, iż na popękaną nawierzchnię nanoszona jest nowa, grubsza warstwa asfaltu. - Mieszkańcy zgłaszają obawy, czy nowa warstwa asfaltu może być położona bez szkody dla właściwości użytkowych ścieżki, a nadto czy w sposób właściwy zostało wykonane utwardzenie terenu przed wylaniem asfaltu - wyraża zaniepokojenie Łukasz Gibała. Dodatkowo, jak zaznacza radny, podnoszony jest przez rowerzystów argument, że kolejne warstwy nawierzchni podnoszą wysokość ścieżki względem istniejących skarp wału przeciwpowodziowego, tworząc tym samym uskok. Może to prowadzić do pogorszenia bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów, narażonych na zjechanie ze ścieżki, co może prowadzić do wypadku, a samo „wyniesienie” ścieżki ponad poziom terenu może być niezgodne z pierwotnymi założeniami inwestycji, gdzie zakładano wykonanie ścieżki na równym poziomie z gruntem. - Kolejne uwagi sprowadzają się do prawdopodobnego uchybienia terminowi wykonania inwestycji - zauważa Gibała, gdyż zgodnie z dostępnymi publicznie informacjami dotyczącymi zamówienia, inwestycja miała zostać zrealizowana w terminie 214 dni od podpisania umowy z wykonawcą. Radny przytacza, że zgodnie z treścią zawiadomienia o wyniku postępowania z 2 marca 2023 roku, dotyczącym przedmiotowego zamówienia, umowa z wykonawcą mogła zostać zawarta po 7 marca. - Zatem nawet jeżeli do zawarcia umowy doszło z opóźnieniem, to od chwili, gdy możliwe było zawarcie umowy z wykonawcą minęło ponad 250 dni, w konsekwencji czego termin zakończenia realizacji inwestycji został istotnie przekroczony - informuje radny. Łukasz Gibała prosi o odpowiedź na pytania: Jakie były przyczyny opóźnienia terminu zakończenia inwestycji i czy na wykonawcę zostały nałożone kary za opóźnienia? Z jakiego powodu położona została kolejna warstwa betonu i kto finansował te prace? Jak został rozwiązany problem kruszenia się nawierzchni jeszcze przed zakończeniem inwestycji? Czy



zostanie usypany kamień lub zastosowane inne rozwiązanie mające na celu zniwelowanie skarpy, jaka powstaje w związku ze znacznym wyniesieniem ścieżki ponad poziom terenu? Łukasz Gibała kończy swoją interpelację pytaniem, czy finalny koszt inwestycji zmienił się w stosunku do kosztu z oferty przetargowej wykonawcy, a jeśli tak, to w jaki sposób i z jakiego powodu.

- Moje pytanie - pisze radny **Łukasz Wantuch** w interpelacji - dotyczy dotacji do przedszkoli niesamorządowych, czyli 120% do publicznych i 85% do niepublicznych. Czy jedynym wskaźnikiem dopłaty jest liczba dzieci w danej placówce, czy też brane są pod uwagę inne czynniki, na przykład wielkość lokalu, rodzaj ogrzewania itp.?

W kolejnej interpelacji Łukasz Wantuch informuje Prezydenta Miasta Krakowa, że jedna z firm wysłała do wszystkich radnych pismo dotyczące nieruchomości przy ulicy Krowoderskich Zuchów 12. Budynek ten 14 pięter i trzy dolne są pod usługi. Budynek powstał przed 2010 (wszystkie dalsze informacje oparte są na danych otrzymanych od strony) a przyjęty w 2010 r. miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego ustala jednak funkcję usługową wyłącznie na parterze. - Dlaczego? Nikt nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, najprawdopodobniej było to przeoczenie wynikające z tego, że w tym rejonie większość usług jest na parterze - pisze radny. Budynek funkcjonował normalnie, ale dwa lata temu wyprowadził się najemca. Od tego czasu stoi pusty, gdyż każdy chętny najemca chciał zrobić jego remont wykraczający poza zwykły zakres i do tego potrzebne jest pozwolenie na budowę (na przykład przy zmianie elewacji). A pozwolenia nie będzie ze względu na obowiązujący plan miejscowy. Jest zatem patowa sytuacja. Lokale stoją puste, firma traci, zalega z rachunkami i podatkami, wszystko z powodu złego zapisu w planie. - Co więcej, mieszkańcy bloku popierają zmianę planu! Jest to dziwna sytuacja, gdyż przeważnie między mieszkańcami a deweloperem czy obsługą jest konflikt - zauważa radny Wantuch i dodaje, że są trzy powody dla których mieszkańcy popierają starania dewelopera. Po pierwsze, lokale stoją nieogrzewane, co ma wpływ na rachunki, zwłaszcza mieszkań bezpośrednio nad lokalami. Po drugie, duży i bogaty najemca często partycypuje w różnych dodatkowych kosztach. Po trzecie, wejścia do lokali usługowych są osobne i nie kolidują w żaden sposób z częścią mieszkalną. Łukasz Wantuch, nawiązując do faktu, że pismo dostali wszyscy radni podkreśla, że po spotkaniu i rozmowie z przedstawicielami w/w nieruchomości okazało się, że jako jedyny odpowiedział na ich apel i wyjaśnia w interpelacji swoje zaangażowanie w tą sprawę. - Jako jeden z niewielu, jeżeli nie jedyny radny miasta Krakowa uważam, że utrzymywanie kontaktów z prywatnymi firmami, w tym deweloperami, nie jest niczym złym, wręcz przeciwnie - przedstawia swoje stanowisko radny dodając, że jeżeli firma zatrudnia krakowian, płaci podatki w Krakowie, chce inwestować w naszym mieście, to obowiązkiem każdego radnego jest pomaganie im, jednakże pod dwoma warunkami - pierwszy to całkowita transparentność i jawność, drugi warunek, i to najważniejszy, to korzyść dla mieszkańców Krakowa i danej okolicy, a nie tylko dla urzędu miasta lub budżetu gminy. Jeżeli jakiś dziennikarz zapyta mnie, dlaczego radny miasta Krakowa interweniuje w przypadku prywatnej firmy, to będę mógł mu odpowiedzieć jasno i czytelnie o powodach - wyjaśnia radny i dodatkowo zaznacza, że jeżeli drugą stroną, czyli podmiotem prywatnym, traktuje się z szacunkiem, uczciwie, to wtedy współpraca jest fair i wzajemne kontakty przestają być „wyścigiem, kto kogo oszuka pierwszy - gmina czy deweloper”. Łukasz Wantuch podkreśla, że w sprawie nieruchomości przy ulicy Krowoderskich Zuchów 12 spełnione są te dwa warunki współpracy. - Obecnie procedowana jest zmiana MPZP na tej ulicy i będę do niego składał poprawkę. - Problem z poprawkami jest niestety taki, że ich przyjęcie powoduje konieczność ponownego wyłożenia planu - informuje radny i zwraca się w interpelacji zwłaszcza do zastępcy Prezydenta Jerzego Muzyka, aby



**Magiczny  
Kraków**

wniosek uwzględnić na etapie planowania zmian w MPZP. - Usuwamy po prostu przepis, który nie daje żadnych korzyści i tylko wszystkim szkodzi – uzasadnia radny i dodaje, że jeżeli ktoś ma wątpliwości w tej sprawie, to zaprasza na wizytę w terenie, tak jak to zrobił radny i osądzenie samemu. Na końcu interpelacji Łukasz Wantuch dołączył pismo od wspólnoty popierające likwidację absurdu prawnego.